Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 5.

№ 162. CZWARTEK 20 Lipca 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.			Stop. ciepła pod. Reau.		Psychometr		Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi.
18	6	27	4.	70	+10,	6	4	07	Zachodni	słaby	Pochmurno	Deszcz
	2		4.	67	13,	7	3,	06	ZPn. Zachodni	,,	Pogoda z Chmurami	
	10		4.	75	11,	2	4	01	Zachodni	,,	,,	

Nro 2333 Praes.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do powszechnéj wiadomości, iż w skutek Najwyższego postanowienia z dnia 15 Września 1846 r. reskryptem Kancellaryi Nadwornéj na dniu 23 t. m. i r. do L. 31381 wydanym w Galicyi, a w następności dalszego Najwyższego postanowienia z dnia 21 Listopada r. 1847, reskryptem Kancellaryi Nadwornéj na d. 29 Listopada 1847 r. do L. 40588 wydanym, w Obwodzie Krakowskim zaprowadzony sąd doraźny na wypadki zdrady głównéj na zasadzie rozporządzenia Wysokiego Ministeryum Spraw Wewnętrznych z dnia 14 Lipca 1848 r. Nro $\frac{2022}{628}$ zniesionym zostaje.

Z C. K. Kommissyi Nadwornéj.

Kraków dnia 18 Lipca 1848 r.

Franciszek Hr. SCHLIK
de Bassano et Weiskirchen
C. K. Feldmarszałek-Porucznik
i Wojskowo-Cywilny Gubernator.

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

(A. N.) *Odpędzony tyran Krakowski.*

Wy którzy walczycie za wolność — Wy syny Ojczyzny—Wy syny Ludzkości walczcie, walczcie do ostatniego aż ją wywalczycie! aż na pewne nabędziecie prawa zwać się jéj obrońcami — bohaterami! Wielkie, wielkie jak cała przeszłość i przyszłość jest stanowisko wasze!—bo wolność jest wielka jak świat — ale ta wolność dotąd jest tylko ideałem! ta wolność jest u nas czczém wyobrażeniem! i będzie próżną pomiędzy ludźmi marą dopoki nędzne robactwo podgryzać będzie wspaniałą jéj budowę — precz z robactwem! Któreż miasto w świecie mogłoby razem z nami powiedzieć, razem z nami na torturach już dawno wyprężonymi Krakowianami — które miasto wyliczyćby było w stanie te ciosy, te sztylety jadem padalca zatrute które najpodlejsze ze swego gatunku wrogi nasze od tylu już lat w sercu naszém topili i topią? J gdzież Anioł cierpliwości któryby nam zrównał? gdzie lud tak łagodny tak przebaczający swoim okrutnym, niewdzięcznym tyranom?.. Gdzież lud któryby w sztuki nie poszarpał te potwory niewdzięczności i hańby i podłoty, i nędznéj intrygi co przytulały się do naszego łona, ssały jego krew, żywiły się jego pracą a potém zadawszy cios śmiertelny, bezwładnego zostawiły trupa na pożarcie wilkom! My to krakowianie przeszliśmy wszystkie odcienia politycznych nazwisk — tak jak równie przez czas długi konaliśmy pod ciosami politycznych zbójców. Na co tylko haniebny despotyzm — na co tylko człowiek poniżony do dzikiego zwierzęcia w swoim wściekłym szale wysilić się może, to już wszystko nas trafiło, to już wszystko pastwiło się nad nami — jak gdyby my tu na ziemi przeznaczeni byli na to by być światu ofiarą i wzorem cierpienia Chrystusowego, cierpienia za to tylko, żeśmy prawi Polacy żeśmy Krakowianie, że do serc naszych przemawiają te kamienie, te groby, te prochy święte ojców naszych i ich sława — Tak jest ta sława, to miano ostatnie po przodkach naszych, ta sława tak obca a tak niezawistna podłéj tłuszczy wrogów naszych tych braci haniebnych Korygów, Twarogów i Szelów, ta sława do któréj i my prawi synowie Polski już nabyli prawo — ta to sława i cnota storopolska były przedmiotem nikczemnéj zawiści, intryg, podłoty i sprzysiężeń na naszą zagładę, najpodlejszych w rzędzie istot nędznych wrogów naszych.

Powiadają że my Krakowianie mieliśmy wolne Miasto z Okręgiem — Wolność republikańską? A to jak? O wy co tak mówicie — albo sami nie wiecie co jest wolność albo sądzicie w bezbożném szyderstwie waszém, że i my o niéj nie mamy żadnego wyobrażenia. Despotyzm, Uzurpacya trzech kancellistów urzędników trzech tak zwanych Rezydentów, Satrapów, despotyzm jawny, bezwstydny jak kradzież wśród dnia białego, z jednéj — a podłość, intryga, tchórzostwo, jezuityzm i poddaństwo z drugiéj strony — oto nasza wolność. Byli tacy co do nas przyszli bez odzieży, bez trzewików, bez obiadu, ale znaleźli — znaleźć umieli i odzież i trzewiki i obiad — i osypać się złotem, i okować w kajdany to miasto, i wolność i wszystko! terroryzm jezuicki to straszna broń, despotyzm maskowany to straszny zwierz! zapytajcie się historyi a wspomni wam Mazarinich, Riszelich, Rotbanów—Takich to imion, takich to fantomów przeląkł się, przestraszył się były Senat M. Krakowa - i w trwodze panicznéj uderzył o ziemię czołem przed tronem Baala. A nie lepiejże było Panowie! sławić

czoło, czoło twarde i czyste jak stal, przeciwko śmiałéj a bezwstydnéj intrydze. A to w obec Europy co wasze uświęciła prawa i podpisała prerogatywy, co was do rzędu bratniego swoich państw przyjęła? Padlibyście — to być może lecz padli z honorem — a i tak padliście, lecz okryci błotem! J któż to był ten przeciwnik co was tak przestraszył, co wypłoszył godność duszy *z serca tylu mężów?* Jedno narzędzie intryg Metternicha, wciskające sie do nas przez gwałt podstępem i zdradą? I wyście więc ulegli bez stawienia czoła. I co z tąd wynikło?.. Tańcował despotyzm po głowach waszych — szydził z was jak z lalek które za pociągnieniem jego drucika kręciły się w kółko. Ależ ludzkość, ale dobro miasta! ale sumienie! kto raz przyjął na siebie być obrońcą, swych braci, być urzędnikiem kraju — jego reprezentantem — to już precz widoki osobiste — to już precz interes i zyski i złoto a zostaje jedna tylko droga a ta jest droga prawdy i cnoty. Nieodpowiedzieliście temu czci pełnemu powołaniu — pokutujcie za to! . Staliście na szczycie powagi obywatelskiéj — splamiliście ą— nie możemy was kochać, nie możemy was żałować!

AUSTRYA.

Wiedeń. Arcyxiążę powrócił z Frankfortu, powitany hucznemi okrzykami radości. Cesarz miał postanowić wzbronić mu odjazdu do Niemiec, żądając zarazem, aby się złożył z urzędu Wielkorządztwa Rzeszy Niemieckiéj. — Serbowie napadają pograniczne wioski na Węgrzech, rabują, mordują po barbarzyńsku. Znaczne hufce węgierskie odniosły nad nimi zwycięztwo lecz nie stanowcze, są oni bowiem ciągle w pogotowiu z nowemi siłami zapuszczać zagony w kraj tych, którym żadną miarą podlegać nie chcą, i w tym celu żądanie swoje do arcyxięcia austr. podali. Ban wrócił z Insbruka, dostał list od Arcyxięcia, w którym żądane swobody Serbom są zapewnione. — Rząd tymczasowy w Bukareście postanowił oprzeć się interwencyi rossyjskiéj, wysłał emissaryuszów na prowincye, głosząc wszędzie powszechne ruszenie na Moskali, deptających tak nieludzko ich prawa, swobody i wolność. Lecz chłopstwo ciągle ciemiężone przez szlachtę wołoską, zamiast łączyć się z nią przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi, chwyta swych emissaryuszów, wrzuca do więzienia i wyciąga z ucieczką ręce ku Moskalom, którzy im przecie aby raz ulgę i oswobodzenie od własnéj ziemi tyranów przynieśli. Z Jass bojarowie i rząd tymczasowy umknął, a Rossyanie stanęli pod Jassami obozem, bojąc się wejść do miasta z powodu okropnie tam grasującéj cholery. Dowódzca rossyjski został konsulem tymczasowym, o oporze ani myśleć. Do Bukarestu przyjdą Moskale za 3 lub 4 dni dopiéro. Unia Węgrów z Siedmiogrodem uroczystym aktem królewskim już zatwierdzona. *(G. W.)*

Wiadomości zagraniczne.

PRUSSY.

Berlin 17 *Lipca.* Podług listów z Paryża pisanych, rząd francuzki przez swoich agentów wywiedział się po różnych miejscach, że Rossya nową koalicyą przeciw Rzpltéj francuzkiéj buduje, że nitki téj intrygi rozciągają się równie w Austryi, jak w Prusach i że Anglia pod pewnemi względami nie jest od tego, aby petersburgskiego gabinetu wspiérać nie miała; w skutek tych wiadomości wydał jen. Cavaignac natychmiast wojenne rozporządzenia armii francuzkiéj, a nawet na drodze dyplomatycznéj właściwe instrukcye wydane zostały.

Berlin 18 *Lipca.* W moc dekretu ministra oświecenia przypuszczeni zostają Żydzi uczeni do ubiegania się o posady nauczycielskie przy wyższych szkołach i na uniwersytetach, wyjąwszy katedry wymagające koniecznie wyznania chrześciańskiego. Zarys przyszłéj konstytucyi kładzie między innemi za warunek monarsze, złożenie przysięgi, w obec połączonych dwóch izb, w następujących słowach: „przysięgam przed Bogiem, że dochowam wiernie i niezłomnie konstytucyi udzielonéj ludowi, i że tylko zawsze podług niéj i praw istniejących narodem rządzić będę.

KS. SZLEZWICKO HOLSZTYŃSKIE.

Dnia 14 Lipca rano odbyła się konferencya przy Hadersleben między główno dowodzącym armią Rzeszy niemieckiéj a jenerałem duńskim Hademann i po 7miu godzinach rozprawy — odrzucono warunki zawieszenia broni a wojna z Danią będzie prowadzoną daléj.

NIEMCY.

Frankfort 15 *Lipca.* — Na posiedzeniu Zgromadzenia Narod. odczytał prezes pismo wielkorządzcy, donoszące Zgromadzeniu, że tenże na krótki czas Frankfurt znowu opuścić musi, zamianowawszy ministrów: dep. Szmerling spraw wewnęt. i zewnętrznych — dep Heckscher ministrem sprawiedli. — i pruskiego jenerała majora Peuker ministrem wojny. Mianowanie reszty ministrów odkłada Wielkorządzca na późniéj. Przesłał on także Zgromadzeniu swoją odezwę do ludu niemieckiego, która tysiączne wywołała oklaski. Osnowa jéj jest następująca:

„Niemcy! wasi zebrani zastępcy w Frankfurcie wybrali mię na wielkorządzcę Niemiec. Wśród powszechnych głosów zaufania, wyrazów życzliwych, które mię wszędzie witały, do żywego wzruszając, przyjąłem ster tymczasowéj władzy centralnéj dla naszéj Ojczyzny! — Niemcy! po latach długiego ucisku macie teraz wolność jakiéj dotąd jeszcze ście nie znali. Zasługujecie na nią, boście z odwagą i wytrwałością o nią się starali.

Nigdy ona wam odjętą nie będzie, bo ją zachować pewnie potraficie. Wasi zastępcy dokończą dzieło konstytucyjne dla Niemiec. Czekajcie tylko z zaufaniem. Budowa ta musi być prowadzona z rozwagą, namysłem, czystą miłością Ojczyzny. Ale za to wtedy będzie trwałą, mocną jak wasze góry. — Niemcy! nasza Ojczyzna ma jeszcze ciężkim ulegać próbom. Przemożemy je. Wasze gościńce, wasze rzeki znowu się ożywią, wasza pilność znajdzie i pracę, wasza pomyślność zakwitnie, jeżeli tylko zaufacie waszym zastępcom, jeżeli mnie zaufacie, któregoście wybrali, aby łącznie z wami postawić Niemcy w jedności, wolne i potężne. Lecz nie zapominajcie że wolność jedynie pod tarczą porządku i prawości rozkwita. Dopomóżcie mi w działaniach zmierzonych ku przywróceniu ich tam, gdzie obalone zostały. Zbrodniczym postępkom i wyuzdanym charakterom całą surowością prawa zagrożę. Niemiecki bowiem obywatel musi być wstrzymany od wszelkiego występnego kroku. Niemcy

dozwólcie mi że sobie wrożę nadzieję, iż się Niemcy nieprzerwanym pokojem cieszyć będą. A utrzymać go, to moja najświętsza powinność. Lecz jeżeliby niemiecki honor, niemieckie prawo miało być zagrożone z boku, wtedy waleczne wojsko Niemców potrafi za Ojczyznę walczyć i zwyciężyć.

Frankfurt n. M. 15 Lipca.

Wielkorządzca Arcyksiążę Jan.
Ministrowie Rzeszy Niemieckiéj
Szmerling, Peucker, Heckscher.

— *Dnia* 16 *Lipca*. —

Odjazd Arcyksięcia wczoraj przedpołudniem o 2giéj nastąpił. Onegdaj wieczór pokazał on się ostatni raz w teatrze. Przy wnijściu powitały go zno wu hałaśliwe tłumy radosnemi okrzykami bez końca, jak gdyby jeszcze nie zapomniały, przywykłe do jarzma, uginać karku i ubóstwiać cielca spróchniałego. To chustkami, to kapeluszami wiewali a nawet i frakami trzęśli, by rozbudzić, jeżeli można w nim ducha zapału. Lecz naprózno— zimność— zlodowaciałe kataplazmy na umyśle, wymusiły, wywlokły z ust Wielkorządcy ledwie te słowa: muszę na krótki czas was pożegnać. Dane słowo wzywa mię do Wiédnia a słowo musi być święte dla Niemca. Wkrótce powrócę da was i przywiozę wam co mam najdroższego, bo: „małżonkę i dziecko "— Zaledwie te słowa wymówił, aż tu znów Niemcy za tak cudną przemowę pod niebo ledwie go nie wysadzali. Lecz bo też mieli za co, bo im przecie obiecał, nie wolność, nie pewny rozwój z wolą ducha czasu, swobodne rozkucie ich z pleśniałych formułek — nie—bynajmniéj, nie otrzęśnienie z nich tego bałwochwalstwa, jakie w Niemców wlano by uwielbiali, ubóstwiali w osobach ludzi, książąt niegodziwych, tych absolutów bez ducha, bez głowy, do niczego niezdatnych, — nie czystość więc duchową, nie zdarcie z nich obłudy, postęp, moralność, świętość wolności przyrzekł im Książę — nie to więc, cobym najdroższóm nazwać się pokusił — lecz — dwie najdroższe istoty przywiezie im w prezencie to jest:—*żonę* i *dziecko*. O fata morgana!!...

(Leip. B.)

FRANCYA.

Paryż 14 *Lipca*. Na oświadczenie ministra wojny spuścić się można, że rząd francuzki, wypełniając obowiązki jakich towarzyski porządek wymaga, w niczém zagrożonym nie będzie, i dla tego publiczność paryzka nie ma powodu choćby tylko do najmniejszéj obawy. Minister wojny odebrał już 11,000 sztuk broni i będzie tak daléj postępował, mając zarazem baczne oko na wszelkie poruszenia i kroki mieszkańców. Wiele dzienników mówiło o odkryciu spisku, który onegdaj wieczor powstanie miał wzniecić; to spowodowało pochody wojsk ku przedmieściu St. Marcel i Mont-Martre o godz. 1éj w nocy. Pod bramami i na chodnikach znaleziono prawie wszędzie materyał gotowy do stawiania barykad. Buntownicy chcieli szczególniéj wziąść na cel tą razą jenerałów i oficerów sztabu, zamierzając porwać panienki ze wszystkich klasztorów i pensyj, których w téj części miasta mnóstwo się znajduje; te chcieli wystawić na barykady jako zasłonę przeciw kulom wojska, i pod taką to oponą dopiéro wykonywać manewra okropne na zagładę niechybną swych przeciwników. W skutek tego liczne aresztowania przedsiewzięte zostuły. Wczoraj na placu Panteon i przedmieściu Sgo Jakóba obozowały wojska. Ratusz obwarowany wojskiem ze wszystkich stron i na placu Baudoyer artylerya zatoczyła działa. W Tuillerie powiększono straż o jeden pułk liniowy, 4 działa i dwa pułki gwardyi narodowéj. Podobne środki bezpieczeństwa już są na wszystkich głównych miejscach poczynione a wojsko w kasarniach stoi na zawołanie. *(Réforme).*

WŁOCHY.

Avenire d' Italia podaje, że Karol Albert ma stanowczy zamiar pchnąć najmocniejszą część swojéj armii w kraj wenecki, aby już przygłuszyć zwycięzkie wrzaski Austryaków. Książę Sabaudzki jest w drodze, a jego przednia straż przybyła do Ceuto. — Równocześnie ogłaszają Włochy w północnéj części Italii powszechne ruszenie, wszystko co tylko zdatne do broni wezwano w szeregi wojenne, nie chcąc zostawiać Lombardyi otworem Austryakom. W Medyolanie komitet centralny nadzwyczajny zajmuje się bez wytchnienia w tym celu uzbrojeniem, organizacyą i stawieniem w pogotowiu licznych hufców gwardyj narodowych. Arcybiskup medyol. ofiarował rządowi tymczasowemu Lombardyi, tytułem prezentu, kosztowności i naczynia srébrne poświęcone od kościołów. W téj myśli rozesłano okólnik z podpisem Arcybiskupa do parafij i fabryk. Rząd tymczasowy przyjął tę ofiarę. Wszystkie przygotowania do szturmu na Weronę już na ukończeniu. W nocy dnia 5 i 6 Austryacy zrobili wycieczkę z miasta w stronę Villa-Franca. Lecz spostrzegłszy że Włochy na ich powitanie spieszyli, zapalili dwa domy, uciekając czemprędzéj jak nietoperze wśród nocy. Nie odważyli się uderzyć na wzgórza Rivoli. Na posiedzeniu izby deputowanych w Rzymie 3 Lipca przyjęto projekt do prawa o uzbrojeniu. Armia rzymska będzie się składać z 24 tysięcy ludzi, samego wojska liniowego. Do papiezkich pułków przyjętemi zostaną za oficerów organizujących wszyscy oficerowie zagraniczni jeżeli się okażą zdatnymi i godnymi zapału ogarniającego każdego bez wyjątku Włocha w sprawie świętéj wolności półwyspu.

Nowy konsul jeneralny Rzpltéj francuzkiéj pan Favre, przybył do Genui przez Turyn. Przedstawiony w cyrku politycznym Turynu przez Adw. Brosserio, wyraził się w tych słowach, — słowach godnych sławy Rzpltéj francuzkiéj: o bodajby tym głosem wszystkie usta naszych reprezentantów zabrzmiały:

„Mówicie panowie, żeście we mnie uczcili człowieka, lecz człowieka obcego, reprezentanta Francyi. Więcéjby mi uczynił zaszczytu tytuł słodszy— imię — przemawiające mile do mego serca — imie zyskane od was to jest: *brata waszego!* (oklaski) Tak!— nazwijcie mię bratem waszym, bo kocham Włochy, i nie kocham dla nieba, które wam się tak słodko uśmiecha, nie dla wielkich jego pamiątek, lecz dla walki jaką obecnie toczycie z nieprzyjaciołmi waszymi — za wolność świętą waszéj uciśnionéj dziedziny.

Francya kocha Włochów — Francya pragnie tryumfu waszéj narodowości — Francyi wzrok utkwiony nad wami — ręka jéj dzierży rękojeść u miecza, gotowa błysnąć nim ku waszéj obronie. Nie wyrzucajcie nam, że Francya dotąd jeszcze nie wyskoczyła za wami do walki — bo jakże wam miała wydzierać laury zwycięztwa, które wam się słusznie prawem pierwszeństwa należą.

Lud chcący być wolnym, walczy własną ręką i własnym orężem; lecz Francya wystawiła dzielne zastępy przy waszych granicach; a te na pierwszy odgłos nieszczęścia uderzającego armie wasze, pędzą na przebój wam w pomoc.

Niech pruski żołdak, lub banda moskiewska połata dziury w Austryackich szeregach, niech zachuczą plac boju; — armia francuzka, jak potok gwałtowny stoczy się z Alp, i przy waszym boku walcząc, gnać będzie waszych nieprzyjaciół z téj ziemi.

Dawna dyplomacya była zarażona dwójznaczności i kłamstwem, bo interes dynastyi przemagał. Lecz po wygnaniu Ludwika Filipa dyplomacya francuzka stała się dyplomacyą narodową, publiczną, szczérą, wzniesioną na podwalinach braterstwa ludów. Przyjdzie czas Panowie, gdzie wyraz „*obcy*" wykréślony zostanie z słownika politycznego „(oklaski)". —

GRECYA.

Ateny 25 *Czerwca.* Sir Stratford Canning opuścił w tym dniu Ateny z największém rozjątrzeniem, nie żądając nawet posłuchania pożegnalnego u króla Ottona. Ostatnie jego słowa gdy na statek parowy wsiadał, udając się do Konstantynopola były: „Tylko sam Bóg potrafi jeszcze uratować Grecyą. — Francuzki poseł w Konstantynopolu zajmuje ciągle swoje stanowisko. Lecz Dywan podburzony przez Rossyą, nie uznaje go za przytomnego. (*Fr. Bl.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 18 *do dnia* 19 *Lipca.*

Horoch Eustachy, Thoma Franciszek, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Dunin Tytus, Zubrzycki Julian, Jordan Seweryn, Kraiński Maurycy, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Ncr 6687.

OBWIESZCZENIE.

Stosownie do rozporządzenia C. K. Kommissoryatu Nadwornego z d. 10. Czerwca r. b. Nro 1915 Ce. K. Urząd Cyrkularny Krakowski podaje do powszechnéj wiadomości iż w Biurach tego odbędzie się w dniu 27 b. m. i r. o godzinie 11 z rana publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiębiorstwo przeistoczenia wychodu loków w Szpitalu Kobiét syphilistycznych u S. Ducha. Cena do licytacyi w kwocie złotych polskich 547 groszy 5 oznacza się. Na *vadium* każdy z pretendentów złoży kwotę złotych polskich 60 Inne warunki w Biorach C. Kr. Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego przejrzane być mogą.

Z Ces. Kr. Urzędu Cyrkularnego.

Kraków dnia 17 Lipca 1848 r.

Hoppe.

Nr. 8,078.

OBWIESZCZENIE.

Podaje do powszechnéj wiadomości, że w myśl rozporządzenia Ces. Kr. Kommissoryatu Nadwornego z dnia 12 Lipca r. b. Nro 2362, odbędzie się w Biorach C. K. Urzędu Cyrkularnego w dniu 27 b. m. i r. o godzinie 11 przed południem publiczna *in minus* licytacya na wypuszczenie w przedsiebiorstwo dostawy 18 siągów kubicznych kamienia do budowy mostu stałego na Wiśle służyć mającego, cena do licytacyi (licząc po złp. 28 za jeden sążeń) w kwocie złp. 504 naznacza się. — Na *vadium* każdy z pretendentów złoży złp. 60. Inne warunki w biórach C. K. urzędu Cyrkularnego przejrzane być mogą.

Z Ces. Kr. Urzędu Cyrkularnego.

Kraków dnia 17 Lipca 1848 r.

Hoppe.

Ner 1657.

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wyniesionéj prośby przez P. Maryą z Otowskich Słupską córkę ś. p. Tekli Otowskiéj, o przyznanie jéj połowy spadku po matce, jaka się po zaspokojeniu legatów okaże. Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora, zważywszy, że spadek wzmiankowany składa się między innemi z summy 24,000 Złp. na połowie realności pod N. 83 w gminie VI. hypotecznie zabezpieczonéj, — przeto postępując w myśl Art. 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa mających prawa do tego spadku, aby takowe w przeciągu miesięcy trzech Trybunałowi przedstawili, w razie bowiem przeciwnym, spadek stósownie do wniesionego żądania przyznany zostanie.

Kraków d. 14 Marca 1847 r

Sędzia Prezydujący Tryb.
J. *Czernicki*

(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Ad Nrum 11,236.

Licitations-Ankündigung.

Es wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Verpachtung der Podgorzer städtischen Propination in dem Erzeugungs und Ausschanks-Rechte von Brandwein, Bier, Meth und sonstiger gebrannten Getränke für das Triennium vom 1ten November 1848 bis dahin 851 deren Fiskalpreis 3665 fl. nebst Erlag des 10% Vadiums beträgt. Dann zur Verpachtung der städtischen Sandbank auf die Zeit vom 1 November 1848, bis dahin 1851 um den jährlichen Fiskalpreis von 167 fl. CM.-und Erlag des 10% Vadiums— eine Lizitation und zwar: für die Propination am 3 August 1848, für die Sandbänke am 4 August 1848 in der Podgorzer Magistrats-Kanzley Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Krakau am 13ten Juli 1848.

HC. k. k. Polizei-Director beurlaubt
Smidowicz.

Dla nieprzewidzianéj przeszkody w Koncercie wokalnym na rzecz Braci Tułaczów zapowiedzianą sztukę na skrzypcach zastąpi „*Karnawał Wenecki*" grany przez młodego skrzypka Adolfa Lauvernay.

Redaktor **Władysław Izycki.** *Nakł. i Druk.* **St. Gieszkowskiego.**